№ 32. Rok XI SOSNOWIEC — piątek 6 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza,

Zarządzenia komisji plebiscytowej na Śląsku.

Cieszyn, 4 lutego.

Uchwałą komisji plebiscytowej zniesiono milicję polską i czeską żandarmerję policyjną, jako organizacje wojskowe. Pozostanie tylko żandarmerja zwykła. Linje celne na linji demarkacyjnej zostaną zniesione. Rozkaz do zaprzestania rewizji został już wydany.

Władze polskie czeskie mają urządzić na stacjach granicznych stacje celne dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolonemu ze Śląska. Zniesioną została cenzura prowencyjna dla prasy i przywrócone ustawodawstwo prasowe austrjackie z kompetencją sądów, a nie władz administracyjnych.

Od 2 lutego zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dzienników na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego. Przywrócono połączenia telegraficzne i telefoniczne, oraz zupełną wolność telegrafu i poczt na całej przestrzeni Śląska Taryfa pocztowa jest jednolita w całym Księstwie. Utworzono mieszane komisje żywnościowe, złożone z polaków, czechów i niemców i nawiązano zerwane stosunki z amerykańską organizacją, trudniącą się żywieniem dzieci.

Międzynarodowa komisja plebiscytowa w Cieszynie mianowała prefektami starostę Zurawskiego w Cieszynie ze strony polskiej i dr. Michalka ze strony czeskiej. Prefekci będą organami wykonawczymi komisji, a wszystkie władze krajowe i powiatowe będą im podlegać. Komisja zastanawiała się nad urządzeniem sądownictwa, pocz i telegrafów oraz nad ujednostajnieniem taryf i opłat. Wezwała ona odpowiednich ekspertów na konferencję na dzień dzisiejszy.

Rewizja linji demarkacyjnej będzie wniesiona dopiero 8-go lutego t. j. po przeniesieniu linji celnej na granice kraju t. j. nad Ostrawicę i Białkę.

Memorjał p. Zamorskiego.

Cieszyn, 4 lutego.

Dnia 2 b. m. przedstawiciel rządu polskiego poseł Zamorski wręczył międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spiża, Orawy i Czaczy notę, w której wskazał na ciężkie pokrzywdzenie polaków w dolinie Popradu i pow. szaryskim, oraz okręgu Czaczy, gdzie mieszka ludność polska, do plebiscytu nie dopuszczono. P. Zamorski zażądał dopuszczenia do plebiscytu tej ludności.

Okupacja G. Śląska.

Jak niemcy pojmują równouprawnienie?

Burdy niemieckie w Rybniku:

Katowice, 5 lutego.

Całe wczorajsze przedpołudnie na rynku oczekiwały na przybycie oddziałów francuskich tłumy ludności wiejskiej. Niemcy, rzecz prosta, nie mogąc zapomnieć swego niedawnego panowania, zaczęli zaczepiać polaków i wszczynali burdy, by zakłócić spokój i nie dopuścić do uroczystego powitania wojsk sprzymierzonych.

Gdy na domu adwokata dra Rożańskiego ukazały się flagi francuskie i załopotała chorągiew z orłem białym, bandyci niemieccy rzucili się na dom pozdzierali flagi i popalili przy bestjalskich okrzykach.

Oto jak niemcy pojmują równouprawnienie, które zapewnia obu narodowościom układ polsko-niemiecki, zawarty w Paryżu.

Zajścia w Gliwicach.

Katowice, 5 lutego.

Podczas wkraczania wojsk ententy do Gliwic, polacy zamierzali urządzić przyjęcie na stacji, przyczym doszło do małych starć z niemcami.

Na domu przywódcy polaków gliwickich i na banku polskim wywieszono transparent oraz flagi polskie, które tłum usunął.

Po południu odbyła się patrjotyczna manifestacja niemiecka.

Do Gliwic przybył sztab dywizji z generałem, 2 pułkownikami, 15 oficerami i 70 podoficerów i żołnierzy.

Prócz kwater miasto musiało przygotować szpital na 300 chorych.

Zbrodniarze pod sąd!

Polacy zażądali wydania 57 niemców.

Beseler będzie wydany.

Hamburg, 5 lutego.

(Tel. własny)

„Hamburger Fremdenblatt" dowiaduje się z Paryża, że spis, wręczony baronowi v. Lersnerowi, zawiera 896 nazwisk.

Francja żada wydania niemców 334, Belgja również tylu, Anglja 97, Polska 57, Rumunja 41, Serbja 4, a Włochy, — co jest dla nas niespodzianką — wydania 25 osób.

Na liście francuskiej znajduje się nazwisko kobiety, Elzy Scheinowej, oskarżonej przez rząd francuski o złe traktowanie kobiet francuskich w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Berlin, 5 lutego.

(Tel. wł.)

Dzisiejsze gazety poranne podają spis częstokroć niezupełny, na którym z pewnością stwierdzić można między innymi następujące nazwiska:

Albert, książe wirtemberski,
Six von Arnim,
Ruprecht, książe bawarski,
czterech von Belowów,
między nimi
Otton von Bülow,
hrabia von Bernsdorff,
v. Beseler,
v. Bethmann Hollweg,
Otto von Bülow,
Ernst von Cappelle,
hrabia Carmer,
von Deimlingen,
Dżemal pasza,
Enver pasza,
Ernest, książe saski,
baron v. Falkenhausen
v. Falkenhayn,
v. Gallwitz,
v. Gelbsattel,
v. Gemmingen,
Alfred v. Glasenapp,
hr. Hauseler,
v. Haniel,
Wielki książe heski,
(Generał polny marszałek) v. Hindenburg,
książe August v. Hohenzollern,
książe Eitel Fryderyk von Hohenzollern,
następca tronu Frydrich Wilhelm,
książe Oskar von Hohenzollern.
Książe Fryderyk pruski,
v. Ingenol,
v. Linsingen,

generał Ludendorff,
v. Moltke,
Reinhold Schee,
Talaat pasza,
v. Tirpitz,
v. Trotha,
Tuelf v. Tschepa,
hrabia Waldersee'i
von Zimmermann.
(Biuro telegr. Wolffa).

Stanowisko rządu niemieckiego.

Berlin, 5 lutego.

Z obrad rządu niemieckiego, które się toczyły dokoła oficjalnego tekstu noty koalicji, wynika, że rząd niemiecki jednomyślnie trwa w swym przekonaniu, wyrażonym już przy podpisaniu traktatu pokojowego i później w nocie z dn. 25 stycznia r. b., że przeprowadzenie warunku o wydaniu pod sąd koalicji osób jest niemożliwe. Przekonanie to podziela niemal cały lud niemiecki bez różnicy stronnictw.

Prawdopodobnie rząd niemiecki wystosuje jeszcze jedną notę do koalicji, by znowu zwrócić jej uwagę na zgubne następstwa zastosowania środków, potrzebnych do przeprowadzenia wydania oskarżonych przez koalicję niemców.

Lersner nie przyjmuje noty.

Berlin, 5 lutego.

Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej w Paryżu, barom v. Lersner, mimo otrzymanego z Berlina wyraźnego rozkazu do przyjęcia i wysłania do urzędu spraw wewnętrznych noty koalicji o wydanie około 900 niemców, ową notę odesłał z powrotem Millerandowi, oświadczając, że chociaż działa przeciw rozkaom swego rządu, przecież sumienie mu nie pozwala, by przyczynił się do wydania koalicji 900 rodaków.

Baron v. Lersner podał się telegraficznie do dymisji i otrzymał ją. Wieczorem już wrócił do Berlina.

Czy możliwy jest pokój z bolszewikami?

Urzędowy organ sowiecki o propozycjach pokojowych.

Lwów, 5 lutego.

Urzęd. organ bolszewików „Sowietskaja Prawda" omawia propozycje pokojowe, uczynione Polsce przez Republikę sowiecką. Rosja pragnie pokoju, by wstrzymać niepotrzebny rozlew krwi. Oba narody potrzebują pokoju, by po latach krwawych zmagań rozpocząć odbudowę życia w normalnych stosunkach i uratować kulturę miast, która się cofa wstecz, zamiast iść naprzód.

Zmęczony lud rosyjski nie chce dalszej walki, o ile zaś rząd polski zajmie przychylne stanowisko, pozostałoby tylko do omówienia miejsce, czas i wyznaczenie delegatów pokojowych.

Rosja żywi przekonanie, że Polska nie będzie się nadal krwawić w obronie interesów koalicji, lecz przychyli się do propozycji rządu sowieckiego.

Głosy francuskie o pokoju Polski z bolszewikami.

„Matin" ogłosił artykuł: „Zagadnienie pokoju między Polską a Rosją".

Dziennik ten stwierdza, że większość sejmu polskiego, jakkolwiek wroga bolszewizmowi, jest za pokojem. Autor nie dziwi się wobec tego, że min. Patek nie spotkał się z zachętą ze strony Lloyd Georgea do prowadzenia wojny. Dołącza on nadto stan ekonomiczny Polski, która w żaden sposób nie może czynić zakupów za granicą wobec niskiego stanu waluty polskiej. Oprócz tego Rumunja ma mało ochoty do walki, chyba pod warunkiem, że koalicja podtrzyma walkę orężnie i winnaby jasno powiedzieć i szybko, jak i kiedy jej pomoże, a jeżeli nie, to któż może rzucić kamieniem na Polskę za to, że nie zechce się angażować w walkę bez wyjścia.

P. Gauvain, redaktor polityczny „Journal des Debats" ogłosił w swoim dzienniku naczelny artykuł p. t.: „Polska a Rosja bolszewicka".

Autor przestrzega polaków przed warunkami bolszewików, wypowiada głębokie uznanie dla polityki Piłsudskiego i składa hołd naczelnikowi państwa, jako znawcy rosjan i bolszewików.

P. Gauvain wyraża swój pogląd, że Polska winnaby się starać o dobre stosunki z Rosją, odbudowaną na podstawach demokratyzmu zgodnie z patrjotami rosyjskimi. Przyrzeczenia Lenina uważa za nieszczere.

Redaktor „Debats" składa hołd armji polskiej, twierdząc, że wyjdzie ona zwycięsko z walk.

Przygotowania wojenne Rosji.

Kopenhaga, 5 lutego.
(Tel. wł.)

Tutejszemu korespondentowi biura Reutera Litwinow na zapytanie, o ile prawdziwą jest wiadomość o ściąganiu potężnych sił rosyjskich nad granicę polską i rumuńską, oświadczył, że Rosja naturalnie poczyniła wszelkie przygotowania wojskowe, że atoli niczego nie pragnie jak zawarcia pokoju i zdemobilizowania swoich wojsk, by jak najprędzej wrócić do pracy pokojowej.

Czy generał Brusiłow wstąpił do służby rządu sowieckiego, tego Litwinow powiedzieć ani nie może, ani nie chce.

Najpiękniejsza armja w Europie Srodkowej.

Opinja pułk. Marquet'a.

„Echo de Paris" zamieszcza następującą korespondencję z Poznania.

„Bez Francji jedyne mocarstwo na kontynencie Polska byłoby jutro złamane. Bez Polski i Czecho-Słowacji Francja byłaby w ciągu 2 tygodni wystawiona na powrotną ofensywę odwiecznego wroga.

W Berlinie mówiono, że Polska jest zrujnowana i podminowana przez bolszewików, lecz już w drodze do Poznania oficer niemiecki mówił do korespondenta wręcz coś przeciwnego:

„Znajdzie pan w Poznaniu najpiękniejszą armję Europy Srodkowej, młodą, pełną entuzjazmu, dyscyplinowaną z dobrym dowództwem, znajdzie pan rasę, która przyjęła wszystkie dobre cechy niemieckości, pozostawiając nam nasze wady.

Pułkownik Marquet już w Poznaniu potwierdził, że informacje oficera niemieckiego są zupełnie słuszne.

W dalszej rozmowie z korespondentem francuskim pułk. Marquet w entuzjastycznych wyrazach odmalował mu życie i prace Polski w b. zaborze pruskim.

Kronika.

KALENDARZYK

Dziś w piętek 6 b. m. Doroty i Tytusa.

Jutro w sobotę 7 b. m. Romualda..

Wschód słońca g. 7 m. 37
Zachód „ g. 4 m. 50

Z doli urzędniczej.

(Pieśń dziadowska.)

Słuchajta ino kochane ludkowie,
jakie to dziwa dziaduś wam opowie-
czemu dziś woli siąść z torbą przy
murze,
niż w jakiem biurze.

Jeden Piotr dostał rangę referenta,
chodziła bestja, jak indor nadęta:
miał mieć deputat i dodatki wszystkie
i maszynistkę.

Kazał se majtki porządnie wyłatać,
zaczął do biura pilnie codzień latać,
Pisze rachuje i pazury struże,
jak zwykle w biurze.

Lecz przyszedł pierwszy, żona go
obraża:
czemu nie wyszła raczej za mydlarza!
Czapka dla Zdzisia, fartuch dla Hortensji
i już po pensji.

Czy na to jestem żoną referensa,
by mi z trzewika wyłaziła pięta?
A tu w żołądku ciągiem ino parska
szkapa dryndziarska.

Spójrz, Pietrze, na mnie, spójrz na
na swoje dzieci,
Już garderoba z nas we strzępkach
leci...
Jeszcze rycynę kupuj, bo Zosieczka
niema stołeczka.

Żeby nie gniewać piękniejszej połowy,
skoczy Piotr wreszcie po rozum do
głowy
zdjął pychę z serca i codzień o trzeciej
pod kościół leci.

Tu, owinąwszy ceferblat szmatkami,
walił się w piersi obiema rękami:
robił uczciwie, jak przystało brachu,
w dziadowskim fachu.

Tak se ślubował Pieter biedaczysko,
bez cały kwartał swą pensyjką niską.
Raptem mu każą w biurze aż do piątej
wycierać kąty.

Dają sto procent, ale państwo wiecie:
wszystko o pięćset już skoczyło
przecie;
cukier, chleb, mięso kartofle — nie
bajka —
skaczą i jajka.

W jedną godzinę mógł — mało nie
wiele —
uprosić sobie więcej przy kościele.
Jeszcze zysk Państwu ta robota niesła,
bo nie psul krzesła.

Teraz Piotrowa znów na Piotra warczy
że jego pensji na życie nie starczy.
W biurze godzinę dłużej w zębach
dłubiesz,
to dzieci ubierz.

A on jej na to: Widzisz moja stara,
to dla ojczyzny taka je ofiara:
dać jej potrzeba, skoro ma to w cenie
bodaj siedzenie.

Ja zaś powiadam, że lepiej bez troski,
uprawiać ino prosty fach dziadowski,
bo gdy siedzeniem masz pracować
Pietrze,
zdrowiej na wietrze

Benedykt Hertz.

Telegraf polski w Gdańsku. Wobec nieustalenia się jeszcze stosunków prawno - politycznych pomiędzy państwem polskim a wolnym miastem Gdańskiem rząd polski, jednocześnie z objęciem ziem z zaboru niemieckiego, przyznanych Polsce traktatem pokojowym, urządził w Gdańsku własną stację telegraficzną, zaopatrzoną w aparat szybkopiszący, a połączoną bezpośrednio z centralą w Warszawie. Linja ta przeznaczona jest wyłącznie do użytku urzędowego. W najbliższej przyszłości na wybrzeżu skonstruowana będzie polska stacja telegrafu iskrowego dla porozumiewania się z okrętami polskimi oraz innymi, zainteresowanymi portem gdańskim.

Dzisiejsze uroczystości. Stosownie do porozumienia polsko-niemieckiego w dniu dzisiejszym miało być ukończone przejęcie ziem, przyznanych Polsce. Z racji dotarcia wojsk naszych do morza zapowiedziano na dzień uroczyste posiedzenia, akademje, defilady wojsk i t. p.

Jak już wiadomo z telegramów agencji wojska polskie dotrą do morza dopiero za dni kilka, gdyż niemcy nie ukończyli jeszcze ewakuacji Gdańska, więc chcą mieć w swych rekach linję kolejową łączącą Niemcy z Gdańskiem.

Telefon Sosnowiec-Warszawa znów zepsuty, wobec czego depesz agencyjnych nie otrzymaliśmy.

Odczyt. W dniu 7 bieżącego lutego o godzinie 5 i pół po południu wygłosi profesor Knote odczyt pod tytułem „Tereny plebiscytowe". Wejście dla członków Gospody po 1 marce, dla niečłonków po 2 marki. Dochód przeznaczony jest na cel terenów plebiscytowych.

Uroczystość kolejarzy. W niedzielę, d. 8 b.m. odbędzie się uroczyste poświęcenie lokalu oddziału sosnowieckiego Związku zawodowego pracowników kolejowych w Polsce. Program uroczystości czytelnicy znajdą w ogłoszeniach.

Narodowe Zjednoczenie ludowe powiadamia swych członków i sympatyków, że zwykłe zebranie tygodniowe odbędzie się w piątek d. 6 bm., o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Starososnowieckiej № 16, I p. i prosi o liczny udział i punktualne przybycie na toż zebranie.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

Nieprzyjęte przez p. Regiwera za lekarstwo mk. 8 złożył p. Teofil Jura na Czerwony Krzyż.

A. Umiński złożył mk. 5 na żołnierza polskiego.

Z Rady miejskiej w Sosnowcu.

(Posiedzenie w d. 4 lutego.)

Srodowe posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się z dwugodzinnym opóźnieniem.

Pierwszy punkt porządku obrad, mianowicie wniosek r. Barańskiego i innych w sprawie ul. Zagórskiej, załatwiono w ten sposób, że magistrat obiecuje z wiosną przystąpić do regulacji tej ulicy.

Radni Judenherc i Narcyz w interpelacji co do uchwały w sprawie podziału mąki kontyngensowej do wypieku chleba, zwracją uwagę magistratowi, że tenże nie stosuje się do postanowień Rady, gdyż do podziału mąki kontyngensowej, prócz kooperatyw dopuszcza piekarzy, na co ławnik Siłuszek w odpowiedzi zakomunikował Radzie o istnieniu projektu umiastowienia piekarni, postępowanie zaś magistratu wbrew uchwałom Rady, tłumaczy się zbyt małą liczbą sklepów współdzielczych, przyczym zwrócił uwagę na faworyzowanie przez kooperatywy swoich członków, wobec czego cierpi reszta ludności.

Po długich i gorących debatach sprawę aprowizacji miasta postanowiono oddać do opracowania odnośnej komisji.

Jednocześnie z interpelacją rr. Judenherca i in. jako pokrewną, omawiano wniesioną przez klub NZR sprawę piekarza Haukego, który korzystając z ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, pobiera od kupujących po dwa kupony za bochenek chleba. Sprawę Haukego postanowiono na wniosek r. Michla skierować do prokuratury.

Wniosek nagły magistratu w sprawie otwarcia w oddziale sosnowieckim banku handlowego na trzy miesiące kredytu do wysokości miljona marek na zakup artykułów żywnościowych przeszedł z poprawką p. prezydenta, by możność otwarcia kredytu nie ograniczała się tylko do banku handlowego, choć magistrat głęboko wierzy w obywatelskie uczucia tego ostatniego.

Po wyborach ławników do sądu pokoju, członków komisji świadczeń wojennych i komisji poborowej, uchwalono na wniosek magistratu wyasygnować dziesięć tysięcy marek na rządowy fundusz floty morskiej, oraz wysłać delegatów w dniu 6 b. m. do Będzina na uroczyste posiedzenie sejmiku powiatowego z okazji zajęcia przez wojska polskie wybrzeża morskiego.

Charakterystyczny fakt, że radni, grupujący się w klubie PPS, w głosowaniu nad dwoma ostatnimi wnioskami udziału nie brali, czym jeszcze raz stwierdzili, że poza "flotą" — pieniądzmi, nic ich nie obchodzi.

Ostatni wniosek r. Pachelskiego w sprawie podwyższenia nauczycielom szkół miejskich dodatków drożyźnianych był przyczyną niesmacznych wystąpień skrajnej lewicy, co jednak było niepotrzebne, gdyż jednogłośnie postanowiono projektowane podwyżki przyznać nauczycielstwu od 1 lipca.

Porządku dziennego nie wyczerpano.

Ć.

Z Grodźca.

„Gubernator i Trocki". W ubiegłą niedzielę, t.j. 1 lutego r.b. Koło miłośników sceny na cele kulturalno-społeczne wystawiło sztukę p. t. „Gubernator i Trocki" As Po. Nowa i ciekawa sztuka przyciągnęła publiczność tak licznie, że rano o godz. 10 wszystkie bilety były sprzedane. Treść dzieła na pozór fantastyczna, staje się bliską nam, bezpośrednią i aktualną. Wystawienie sztuki powitano z zapałem nietylko jako czyn artystyczny, którym się rozkoszować trzeba, ale jako fakt, pożądany pod względem społecznym. Na tym tle kreacje amatorów wywołały niezwykłe zajęcie. Na pierwszy plan wysunął się, występując gościnnie p. Donat Krężel w roli Trockiego, jako b. artysta teatru polskiego w Warszawie i artysta scen prowincjonalnych, dał nam prawdziwy typ Trockiego, grą inteligentną, głęboko pomyślaną i szczerą choć prostą i pozbawioną wszelkiej afektacji zdobywał niemilknące oklaski i kilkakrotniego wywoływano. P. W. Łodziński czyni gubernatora nie mniej potężnym w indywidualności i wyrazie. Panie Krężlówna i Ziętarska oraz panowie Koźmiński, Henryk Krężel i Wójcik w rolach główniejszych spełniali chwalebnie swe zadanie, tak że całość wypadła doskonale.

Z kraju.

O zwrot kradzionej bawełny.

Z Łodzi piszą:

W sferach tutejszych przemysłowców dowiedziano się o znajdujących się w Niemczech, w Bremie, olbrzymich stokach

bawełny, za czasów okupacji zrabowanych w Łodzi.

Bawełna ta, zwrot której na zasadzie 238 art. traktatu wersalskiego może być żądany przez Polskę, miała być sprzedaną przez publiczną licytację w Bremie.

W celu ocalenia dla Polski tych zapasów, które zatrudnić mogłyby nasz przemysł włókienniczy przez czas dłuższy i dostarczyć krajowcom tak palące potrzebnych dziś tkanin bawełnianych, udali się do Niemiec, dwaj wybitniejsi przemysłowcy łódzcy.

Panowie ci, przy poparciu władz państwowych polskich, poczynią wszelkie możliwe starania, aby wydarta polskiemu przemysłowi bawełna została niemieckim rabusiom odebrana.

Ciekawe wesele chłopskie.

P. Witos wydaje córkę...

Tarnów, 4 lutego.

W ub. sobotę i niedzielę odbywało się w Wierzchosławicach wesele w domu posła Witosa. Córka — jedynaczka posła Witosa wyszła zamąż za gospodarza sąsiedniej wsi, Stawarza. Do Wierzchosławic przybyło w sobotę na ślub około 30 posłów P. S. L. z całej Polski i około 200 gości. Przybyli też min. Bardel, gen. del. Gałecki, wicemin. Dudek i w. i. Ślub odbył się w kościele parafjalnym.

W czasie obiadu wznosili toasty: Wicemarszałek Sejmu p. Osiecki, gen. del. Gałecki, poseł Rataj, min. Bardel, poseł Nawrocki, poseł Kurczak, poseł Dąbski, poczem serdecznie dziękował poseł Witos.

Na drugi dzień pp. Stawarzowie podejmowali gości w swoim domu.

Było to ciekawe wesele chłopskie współczesnej Polski, na którym obok gospodarzy i wójtów zasiedli ministrowie, ekscelencje, marszałkowie i posłowie sejmowi. Istny wizerunek przekształtającej się Polski.

Złoto i srebro do Niemiec!

Ujęcie przemytników.

Wieluń, 4 lutego.

Dzięki energicznie działającemu posterunkowi żandarmerji wojskowej na drodze Wieruszów — Wieluń skonfiskowano usiłującym wywieźć za granicę kupcom żydowskim 18 funtów marek srebrnych.

Drugiego dnia żandarmi dowiedziawszy się, że pociągiem kolejki wąskotorowej jadą przemytnicy wstrzymali przejeżdżający pociąg, zrewidowali wszystkich podróżnych, konfiskując znaczną ilość pieniędzy.

Kupcy wyskakiwali z pociągu, usiłując ukryć wiezione pieniądze. Dokonano jeszcze jednej rewizji, rezultatem której jak i poprzedniej było skonfiskowanie z górą 100 funtów srebra w monecie niemieckiej i rosyjskiej, mk. 890 w złocie i mk. 15000 w papierach niemieckich. Wszystkich przemytników ujęto.

Przemytnicy w pociągu koalicyjnym.

„Robotnik Śląski" podaje: W dniu 26 stycznia przyjechał do Piotrowic pociąg Warszawa—Paryż. W wozie kuchennym dla aljantów przeprowadzono rewizję. W koszu z mięsem zauważono podwójne dno. Pomiędzy dnami znajdowały się ukryte monety srebrne, wagi 30 kg. 20 dkg. Na zapytanie do kogo to należy, zgłosiła się pewna pani, którą zabrano do rewizji osobistej. Przy rewizji zauważono na niej przeładowanie ozdobami złotymi i brylantami. Panią ową żandarmerja odwiozła do Warszawy, ażeby przeprowadzić u niej w domu ścisłą rewizję. Wozy koalicyjne są doskonałym środkiem dla przemytników dla ogołacania Polski, co tylko przedstawia u nas jakąkolwiek wartość. Całą te rewizję przeprowadzono na odpowiedzialność osobistą porucznika żandarmerji z Dziedzic. Rząd nasz powinien raz nareszcie zaprowadzić ścisłą kontrolę pociągów koalicyjnych.

Telegramy.

Czesi zajęli Hulczyn.

Katowice, 5 lutego.

W dniu wczorajszym wojska czeskie wkroczyły pod wodzą oficera francuskiego do przyznanego Czechom okręgu hulczyńskiego G. Śląska.

W Hulczynie odbyła się defilada wojsk, a następnie w kościele uroczyste „Te deum".

Pogróżki niemców.

Warszawa, 5 lutego.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego donosi z Grudziądza:

W ostatniej chwili dowiaduję się ze źródeł wiarogodnych, iż oficerowie i żołnierze garnizonu niemieckiego w Grudziądzu, żegnali się z ludnością następującymi słowami:

„Na wiosnę przyjdziemy z powrotem, sprzymierzeńcy nasi bolszewicy uderzą ze wschodu na Polskę, my zaś z zachodu i północy".

Ciekawe są też napisy, jakie zostawili na ścianach w koszarach toruńskich. Z napisów tych widać, że chcą odwetu i współakcji z bolszewikami w najbliższej przyszłości były systematycznie wpajane w umysły żołnierzy niemieckich.

Poza tym w koszarach toruńskich wykryli żołnierze polscy w piecach pozawieszane ostre granaty ręczne, które były przymocowane w górnych częściach pieców.

Do nieszczęśliwych wypadków nie doszło dotychczas jedynie tylko dzięki podejrzliwości naszych żołnierzy.

Toruń pod rządami polskimi.

Toruń, 5 lutego.

W gimnazjum niemcy obchodzili imieniny Wilhelma. Władze skonfiskowały i zamknęły hakatystyczną gazetę „Thorner Zeitung".

Kupcy podnosili ceny, ale po zamknięciu kilku sklepów, wrócili do dawnych cen.

Burmistrz Hasse otrzymał dymisję. Władze oświadczyły, że pensję wypłaci mu rząd niemiecki.

W mieście ogłoszono stan oblężenia, czasowo.

Przesiedlenie żydów do Palestyny.

Londyn, 5 lutego.

Według doniesień gazet angielskich, prezes towarzystwa sjonistów angielskich p. Weizman, który dopiero z Palestyny powrócił, twierdzi, że arabowie nie będą mieli nic przeciwko napływowi żydów do Palestyny. Pewny on jest bowiem, że rząd angielski słowa dotrzyma i utworzy tam państwo żydowskie pod swoim protektoratem. Napływ jednak żydów z Europy należy zorganizować należycie, by można nowej ludności mieszkanie i żywność zapewnić. Koszta przesiedlenia wynosić będą wedle p. Weizmanna do 1950 r., 25 miljonów fr. rocznie.

MARTA

ROMANS.

8.

— Bo mnie się zdaje, że w tajemnicy, otaczającej zbrodnię, istnieje jakiś związek z z majątkiem Marty, z jej ojcem... Powiedziałem więc sobie, że nie powinienem nic przedsięwziąć, przed poradzeniem się pani..

— To dobrześ uczynił, Magloire... Więc masz ten brelok?

— Tak.

— Tu, przy sobie?

— Tak, razem z kwitem pana Verniere.

— To dobrze. Oddasz mi je zaraz. Teraz pojmuje, iż życie me nie będzie zupełnie bezużytecznem... Muszę się zaopatrzeć w dobrą wolę, siłę, odwagę... Muszę pomścić Ryszarda Verniere i Martę... muszę się zemścić sama za to, com się nacierpiała, muszę więc żyć!

— Tak... tak, babciu! — zawołała Marta — musisz żyć, ażeby nas kochać i pomścić pana Ryszarda!

Weronika przyciągnęła dziecko w swe ramiona i ucałowała je namiętnie.

— Tak, tak kocham cię, moja droga — wyjąkała — kocham cię z całej duszy...

Potym, zwracając się do Magloira, dodała:

— Czy nie masz co nowego do powiedzenia? Co się dzieje?

— Śledztwo toczy się dalej.

— Zawsze bez rezultatu?

— Niestety!..

— A w fabryce?

— O! tam są nowości... Fabryka będzie odbudowana...

Pani Sollier poruszyła się ze zdziwienia.

— Przez kogo? — pochwyciła.

— Przez brata pana Verniere.

— Więc pryncypał miał brata?

— Tak, inżyniera-mechanika tak samo jak on. Człowieka bardzo zdolnego, jak utrzymują, i ten prowadzi interesa...

— Więc ten brat jest bogaty?

— Czy bogaty, nie wiem, ale wiem, że nie szczędzi niczego, ażeby nowa fabryka była jeszcze większa od poprzedniej. Warsztaty rozszerzają znacznie.

— To kosztować będzie dużo pieniędzy?

— Tak, dużo.., pan Robert Verniere, jak mówią, po za sobą ma poważnych wspólników, przedewszystkim żonę, która, o ile wierzyć pogłoskom, kładzie do przedsiębiorstwa bardzo znaczny kapitał... Pasierb jego, bogaty po swym ojcu, będzie również, jak się zdaje, wspólnikiem, jak również i panna Alina Verniere, która daje place... Takie obiegają wieści, ale faktem jest, że pan Prieur, dawny kasjer, ma nadal swą posadę i wypłaca wszystkim gotówką, którzy się zgłaszają z jakiemibądź zobowiązaniami nieboszczyka Ryszarda Verniere.

— A! — wyrzekła Weronika żywo — więc chcą uszanować jego podpis.

— Tak, w interesach dotyczących przedsiębiorstwa.

Niewidoma przez kilka chwil zatopiona była w głębokiej zadumie.

Potem zaś pochwyciła nagle.

— Jutro doktór, który mnie leczył, ma podpisać dla mnie kartę wyjścia ze szpitala. Pojmujesz, Magloire, że nie mogę powrócić do fabryki, której nowy właściciel nie zna mnie wcale, i gdziezresztą, niestety, nie jestem zdolna do żadnych usług.

— Rozumiem to; ale rozumiem również, że ci, którzy mają zastąpić pana Verniere, dla którego pani była tak przywiązaną, za którego otrzymałaś straszną ranę, która cię czyni niewidomą, mają wielki obowiązek zapewnić pani przyszłość.

Weronika potrząsnęła głową.

— Nie — odparła — właściciel teraźniejszy nic mi nie jest winien.

— Jednakże... — podjął Magloire.

— Powtarzam, że nic mi nie jest winien — przerwała pani Sollier — i nic od niego nie przyjmę. A meble moje, których pożar nie tknął, czy istnieją jeszcze?

— O! tak.

— Gdzież są?

— Nie troszcz się pani o nic. Przeniosłem wszystko do małego mieszkanka, które poczciwa pani Aubin oddała do mego rozporządzenia za bardzo małą cenę. Tam sypia Marta, Tam i panią zaprowadzę, gdy przyjdziemy jutro po panią tutaj.

Oto już pierwszy punkt wyjaśniony.

Co się tyczy potrzeb materjalnych życia, to bądź pani o to spokojną.

Od miesiąca Marta i ja niezłe zarabiamy pieniądze. Ona mi przynosi szczęście. Dają mi podwójnie. Zatym słuszność każe, ażeby była moją wspólniczką. Już wcale niezłą sumkę pani zastanie, a jeszcze będziemy ją powiększali. Nie zapominaj też pani Sollier nigdy, że masz we mnie więcej niż przyjaciela, że masz we mnie syna, gotowego do podziału uczuć na dwie równe części, dla swej prawdziwej matki i dla pani.

— Nie potrzebujesz mnie o tem zapewniać, mój dzielny Magloire! — wyrzekła niewidoma, ściskając w dłoniach jedyną rękę kataryniarza. — Wszystko coś uczynił dotąd, więcej świadczy, aniżeli wszelkie słowa!

— Nie mówmy już o tem! Czy pani jesteś pewna, że doktór podpisze już jutro kartę wyjścia?

— Niezawodnie. Sam mi o tym mówił.

— Jutro zatym będziemy tutaj w południe punktualnie, ażeby panią zabrać.

— Tak, sam doktór zapewne napisał do sędziego śledczego, który prowadzi sprawę zbrodni w Saint Ouen... Czekają na me wyzdrowienie, ażeby mnie wybadać...

(D. c. n.)

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa, Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie.

Kapitał akcyjny kor. 100.000.000,

Filje w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Rzeszowie. Ekspozytury w Borysławiu, Stryju, Jaśle i Dąbrowie Górniczej. Komandyty w Warszawie, Płocku, Włocławku, Wilnie i Grodnie,

otwiera z dniem 1 lutego r. b.

Oddział w Sosnowcu

w zakres którego działania wchodzić będą wszelkie czynności bankowe, a w szczególności:

otwieranie rachunków bieżących, rachunków czekowych,
przyjmowanie wkładek oszczędności, depozytów,
inkasowanie czeków, papierów wartościowych, kuponów, weksli, przekazów i dewiz,
sprzedaż i kupno papierów wartościowych i walut,
wydawanie listów kredytowych,
finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych,
udzielanie kredytów dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.
Bank posiada korespondentów we wszystkich większych miastach Państwa Polskiego i zagranicą.

Tymczasowy lokal banku przy ulicy 3-go Maja № 12 w domu p. Jana Meyerholda w oficynie na I-ym piętrze.
Godziny urzędowe od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 5-ej po południu.

Z. Z. P. K.

Dnia 8 b. m. w niedzielę odbędzie się

Uroczystość poświęcenia lokalu Związku

pracowników kolejowych, oraz ochronki kolejowej w Sosnowcu

w następującym porządku:

Zbiórka w lokalu klubu o godz 10 rano, poczem pochód do kościółka kolejowego ul. Cerkiewna, Staro sosnowiecką i 3 maja na nabożeństwo, odbyć się mające o godzinie 11-ej.

Powrotny pochód do klubu i ochronki dla dokonania ceremonji poświęcenia.

Wieczorem przedstawienie sceniczne amatorskie w klubie i zabawa według ułożonego programu przez Sekcję Rozrywkową.

Zarząd Związku

Ogłoszenie licytacji.

Po myśli reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 5603|1 rozpisuję publiczną licytację na sprzedaż zniszczonego samochodu na dzień 12 go lutego 1920 roku, o godzinie 11 ej przed południem. Sprzedaż odbędzie się na podwórzu gmachu Starostwa.

Cenę wywołania ustanawiam na 1000 marek.

Bliższe warunki licytacji i przedmiot sprzedaży oglądać można w biurze Starostwa w godzinach urzędowych.

Starosta
Popielewski w. z.

NADSZEDŁ!!

CHINOZOL w tabletkach

najpewniejszy środek antiseptyczny.

Sprzedaż w składach aptecztych w Sosnowcu.

M. Jagiełłowicz, 3 Maja 22.
W. Jagiełłowicz, Sielecka 47.

Drożdże

poznańskie codziennie świerze

Mk. 9.50 funt

I. B. REISS

SOSNOWIEC, Targowa 8.

Drobne ogłoszenia.

Zaginęła legitymacja żywnościowa wydana przez mag. na imię Juljana Talińskiego

Zgubiono: w pociągu pomiędzy stacjami Olkusz Wolbrom kartę odroczenia z № 1122 wydaną przez P. K. U. w Będzinie na imię Władysława Banasik oraz portfel z pieniądzmi. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Będzinie za wynagrodzeniem.

Mężczyzna starszy poszukuje posady z kaucją magazyniera, dozorcy, inkasenta, ew. społki handlowej z osobą niezależną. Pośrednictwo przyjmę. Oferty „Iskra" Dąbrowa dla 4000

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię Karola Barana. Znalazca raczy zwrócić do „Iskry".

Zaginął dowód osobisty wraz z legitymacją zniżkową za № 14218 na imię Tomasza Dyji depo Sosnowiec. Uprasza się o zwrot do „Iskry za wynagrodzeniem.

Student uniwersytetu warszawskiego zdolny i sumienny pedagog poszukuje lekcji w zakresie 8 klas. Oferty pod S. L. do „Iskry".

Fortepian używany sprzedam tanio. Kołłątaja 6. Skrzik.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez mag. Sosnowca na imię Józefa Puchrowicza. Zwrócić do „Iskry".

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię J. Markowicza za № 1293.

Zaginęła książka żywnościowa wydana przez kop. Hr. Renard na imię Jana Gajdy.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię Wolfa Moszkowicza Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry".

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię Albina Twardonia. Znalazca raczy zwrócić do „Iskry".

Niklowanie wszelkich przedmiotów reperacji je wykonywa nowych niklowanie szabel. Kranc Policyjna obok składu Wojtkowiaka

Maturzystka która ukończyła Państwową Wyższą szkołę Realną ma jeszcze dwie godziny wolne Kucyński Starososnowiecka 50

Przyjmę chłopca na posyłki. Wiadomość drukarnia Warszawska 20.

Zaginął Zaginął paszport na imię Frydy Horowicz wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Sali Czosnek, wydany przez władze niemieckie.

Zgubiono paszport niemiecki № 20312 wydany rabinowi na imię Szlama Heszech Rabinowicz. Zwrócić do „Iskry".

Zgubiono paszport wydany przez władze rosyjskie na imię Stanisławy Rukasz.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca oraz świadectwo ślusarskie na imię Grzegorza Wyszyńskiego.

Baczność! przefasonowyje i farbuje kapelusze damskie męskie i dziecinne. Modrzejowska 15 w podwórzu, M. Bergman Sosowiec.

W dniu 31 stycznia rb. zgubiono na stacji Będzin patent wysłany przez Kasę Skarbową w Dąbrowie na imię Antoniny Szota na garnkuchnie na placu targowym № 10 w Dąbrowie. Znalazca raczy oddać do „Iskry" w Dąbrowie.

W dniu 3 lutego zgubiono w Będzinie i w kasie powiatowej lub w powiecie książkę zawierającą pieniądze i różne kwity wartościowe. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Będzinie a pieniądze zatrzymać może u siebie.

Zaginęła karta legitymacyjna żywnościowa № 1140 na imię Oskara Lejbowicza.

Zgubiono dokument uwolnienia od służby wojskowej na imię Romana Morek. Uprasza się o odniesienie na ul Nowopogońską № 32.

Skradziono książeczkę prowizyjną № 13804 na imię Piotra Gugała.

Na drodze od fabryki „Milowice"(?) do Czeladzi zginęła z wozu paka wagi przeszło 3 pudy, łaskawy znalazca da znać na kopalnię „Saturn" za wynagrodzeniem.

Potrzebny stolarz na trumny Zakład pogrzebowy. I. Rączki Sosnowiec Kościelna 3.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na imię Fajgi Lubeckiej. Znalazca raczy zwrócić do „Iskry".

Reperacje maszyn do szycia, pisania, rachowania, kas sklepowych, rowerów i t. p. szlifowanie noży, reperacje wszelkiej broni, tanio, szybko. Antoni Kranc. Dekierta obok składu mebli p. Wojtkowiaka.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m Sosnowca na imię Bronisławy Zilbersztein.

Ogólna likwidacja interesu. Uwaga! kto kupi teraz, względnie tanio jeszcze kupi. Centralny skład mebli B. Błotniewskiego 3 Maja 22.

Zaginął paszport Józefa Makowera. Znalazca zwróci Redakcji.

Zaginęła paszport wydany przez władze niemieckie na imię Ziby Kolbk p. Zwrócić do „Iskry"

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Stanisławy Mazur.

Zaginął paszport na imię Herszel Pulka wydany przez władze niemieckie.

Zaginęły dwa paszporty niemieckie na imię Abrama Potasza i Heli Potaszowej.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Lajbusia Sztajnfelda.

Zaginął paszport wydany przez władze rosyjskie na imię Jana Bojarskiego.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Fajgi Wagi Zwrócić „Iskra".

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Beli Borasztein Zwrócić „Iskra".

Zaginął paszport na imię Arona Lustigera wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny praktykant biurowy. Oferty do redakcji pod 100.

Potrzebny kowal i pomocnik zaraz Sosnowiec ul. Sienkiewicza № 5.

Fortepian do sprzedania używany Będzin Sielecka 12 sklep spożywczy.

Zaginęła legitymacja na imię Salamy Majtlis wydana przez magistrat w Wolbromiu.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mesierski.

Drukarnia „Iskry."